

21. U mnie nawet zimą kwitną jaśminy... (część I)

(Czyli opowieść o tym, jak powstała piosenka dla drużyny Joanny)

Poznałem ją tylko dlatego, że wyróżniała się znakomitą dykcją i pięknym głosem podczas konferencji instruktorskiej, która odbywała się w siedzibie Książnicy Płockiej pod przewodnictwem hm. Andrzeja Markowskiego. Z dyskusji przeniknęło do mnie kilka razy tylko to, że dziewczyna ma na imię Joanna. Nie znałem jej nazwiska i nie widziałem jej, bo siedziała gdzieś z tyłu z lewej strony sali (i bodaj nawet za jakimś filarem). Dlatego, gdy osobiście - w nawiązaniu do jej wypowiedzi - zabierałem głos, to mówiłem mniej więcej tak: *Zgadzam się, oczywiście ze słowami drużyny, o pięknym imieniu Joanna, ale może byłoby lepiej...itd.* Pamiętam, że w dyskusji kilka razy właśnie w ten sposób zwracałem się do drużyny o *pięknym imieniu Joanna ...* Dlaczego? Bo nie znałem ani jej nazwiska, ani funkcji (choć dziś przypuszczam, że już wtedy była dyrektorem instytucji, w siedzibie której toczyły się nasze obrady i dlatego - jako gospodarz - ulokowała się w pobliżu wyjścia). Ale to nie było najważniejsze, bo mnie naprawdę frapował urok imienia Joanna! Kojarzyło mi się z dziewczyną, która rosła dziko i wysoko na wsi w czasach mego dzieciństwa w Susku. A poza tym - jak mówi encyklopedia - Dziewanna w staropolszczyźnie, to bogini młodości, wiosny, zwierząt, łowów i dzikiej przyrody. I dodałbym od siebie, że chyba również miłości, bo tak to zadziało jednostronnie na mnie, bo również u Iwaszkiewicza w „Matce Joannie od Aniołów”. Poza tym Imię Joanna kojarzyło mi się z wyrazem Marzanna, a tej ostatniej nawet kiedyś zawzięcie broniłem w wierszu:

***Chciałbym znać taki pochodź zwyczajski, co śpiewa wiosenne hosanny,
Ale bez świętowania czyjejkolwiek kłeski i bez topienia Marzanny!***

Tak więc z owego spotkania zapamiętałem tylko dwie rzeczy: jej wspaniały głos i znakomitą dykcję, co dla mnie - jako niegdysiejszego



„PŁOCK W POEZJI HARCERZY” pod Dębem Broniewskiego. Publiczność. Na tle pnia Siedzi hm. Andrzej Miłkowski, przewodniczący Krajowej Rady Seniorów. Pierwszy od prawej w drugim rzędzie siedzi druh Józef Kuliński

radiowca – miało z miejsca niebanalne znaczenie. Nic zatem dziwnego, że kiedy później (w czasie któregoś ze zjazdów Wisła”) zaproponowano mi spotkanie autorskie z instruktorami Chorągwi Mazowieckiej, to wówczas skłoniłem Andrzeja Markowskiego do poprowadzenia tego spotkania i prosiłem, aby koniecznie dołączył do roli konferansjera ową drużynę „o pięknym imieniu Joanna”. Wkrótce otrzymałem od

Andrzeja telefon, że druha zgadza się wspólnie z nim wystąpić w Domu Broniewskiego na moim spektaklu autorskim. Bardzo mnie to ucieszyło i natychmiast zabrałem się za opracowanie scenariusza. Nie mogłem przy tym pominąć odtwarzania niektórych pieśni z płyt, ponieważ zostały nagrane przez wieloosobowe i wielogłosowe chóry.

Zanim przejdę do scenariusza właściwego spektaklu¹ muszę zaznaczyć, że działając z pozycji Wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Seniorów i we współpracy z Andrzejem Markowskim, **w roku 2004 (w ramach XIII Zjazdu Seniorów w Płocku)** przygotowałem pod dębem Broniewskiego imprezę poetycką pod tytułem: **„PŁOCK W POEZJI HARCERZY”**, z udziałem kilku autorów reprezentowanych osobiście lub tylko przez swoje wiersze. Również prezentowałem własne utwory, a z mego kręgu były również jakieś wiersze druha Józka Kulińskiego. Między innymi płocki wiersz napisała bodaj hm. Helena Ostaszewska z Białegostoku.

* * *



1 „Dom Broniewskiego” od ulicy Kościuszki. Tu się urodził i mieszkał, kiedy w roku 1912 był współzałożycielem harcerstwa w Płocku. Dziś jest Patronem Chorągwi Mazowieckiej. Obecnie ma tu siedzibę ZNP, który udostępnia zwiedzanie pamiątki. I właśnie tu, w roku 2013, odbyło się spotkanie autorskie instruktorów Chorągwi z hm. Janem Chojnackim **„PO ŚLADACH BRONIEWSKIEGO PŁYNIE Z MAZOWSZA HARCERSKA, NAJPROSTSZA”**.
Fot. hm. Waldemar Gorczyca.

A tak wyglądał scenariusz spotkania w Domu Broniewskiego, przekazany przeze mnie prowadzącym, czyli drużnie Joannie i druhowi Andrzejowi:

SCENARIUSZ 2004.² *Uwagi techniczne: Wszystkie teksty - sygnowane pochylą czcionką i kolorem czytają naprzemian zapowiadający.*

Wszystkie teksty w ramach czyta lub śpiewa autor.

Wszystkie teksty zacięniowane odtwarza się z płyt CD

*Miło mi rozpocząć spotkanie **Z TWÓRCĄ WIERSZY I PIEŚNI**
harcmistrem JANEM CHOJNACKIM.*



Plakat spotkania

*Zacniemy jednak od wiersza i poprosimy druha Jana o utwór pod tytułem „**Zwyczajny list**”.*

² Mój zachowany i zrealizowany scenariusz spotkania w Domu Broniewskiego, które nosiło tytuł „**PO ŚLADACH BRONIEWSKIEGO PLYNIE Z MAZOWSZA HARCERSKA, NAJPROSTSZA**”.

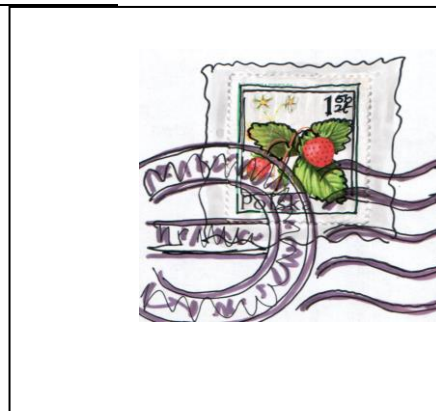
Och pisać, pisać, śpiewać, malować
 - okraszać pieśniami życie !
 Rozmyślać, tworzyć,
 w tworzeniu zwariować
 i wciąż wzlatywać wyżej o świcie...

Wzlatywać bujniej w czas i przestrzeń,
 zmartwień zaledwie dotykać stopami
 a głowę ustroić w błękit i pięknieć
 - pięknieć między wierszami...

Rozhuścić cały świat dookoła
 i drogi rozpromienić
 - odgarnąć najgłębsze bruzdy z czoła,
 ozłocić się i ozielenić...

Wystrzelić nagle w niebo rakieta
 - taką zupełnie nieprzeczuwaną -
 stać się gorącym, stać się podniętą
 i stać się strofą zapamiętaną.

Poetów rodzi nie tylko cierpienie
 zdobiąc im skronie srebrzyście
 - również rozkwitam, gdy całopalenie
 przesłałaś w zwyczajnym liście...



Pierwszą w życiu piosenkę drużynowy Jan CHOJNACKI ułożył w przydrożnym rowie, w ferie wielkanocne 1945 roku, aby podnieść swych chłopców na duchu. Wracali bowiem do Sierpca z odległego o 10 km lasu w Urszulewie i padali ze zmęczenia pod ciężarem przemokniętych namiotów, bo na koniec obozu spadł śnieg.

Wówczas drużynowy ułożył zaledwie refren, ale mający magiczną moc, bo sławił numer ich 98 drużyny. Autor zaśpiewa ten refren osobiście, ponieważ jest to kamień

węgielny dla jego kilkudziesięciu znacznie poważniejszych pieśni .

Zatem: „Głowa do góry”

**Głowa do góry, dziarska mina,
harcerską piosenkę w sercach nosim,
hej! mazowiecka my drużyna
z numerem dziewięćdziesiąt osiem !**

Teraz usłyszymy piosenkę, powstałą w 1946 roku na stacji w Ostródzie, kiedy autor - jako obożny - jechał z Hufcem Płockim na wielkie mazurskie zgrupowanie. Jeszcze tegoż roku podczas



W domu Broniewskiego trwa spektakl „*PO ŚLADACH BRONIEWSKIEGO PŁYNIE Z MAZOWSZĄ HARCERSKA, NAJPROSTSZA*”.
Od lewej: prowadzący program : hm. Andrzej Markowski i przewodnik Joanna Banasiak. Od prawej: autor czytający swój wiersz

słynnego Złotu ZHP w Szczecinie piosenka rozeszła się po całej Polsce ze słowami dopasowywanymi do innych chorągwi. Zamiast „W nadwiślańskim grodzie,” śpiewano „ W podwawelskim”, „W nadwarciańskim”, „W nadodrzańskim grodzie”.

Była to pierwsza piosenka druha Janka, którą w 200 tysięcznym nakładzie wydrukowano w 1983 roku w śpiewniku „Już rozpalilo się ognisko”, a potem w kilku innych ogólnopolskich śpiewnikach. Kto zna, może śpiewać z autorem.

Prosimy, Druhu Janku!



Środowisko instruktorów Chorągwi Mazowieckiej było na moim spotkaniu autorskim dość licznie reprezentowane. Na pierwszym planie hm. Janusz Banasiak (wówczas jeszcze go nie znałem). Pierwszy od lewej w drugim rzędzie: wieloletni przewodniczący Komisji Rewizyjnej Chorągwi. Pierwszy w głębi z lewej (przy szafie,)hm. Jacek Junak z Radomia.



Tu autor siedząc na swoim „tronie” słucha Joanny lub Andrzeja



Tu kilku VIPÓW: Od prawej prof. Zbigniew .Kruszewski, Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego wyróżniony laską skautową Przyjaciela Harcerstwa, Komendant Chorągwi Mazowieckiej hm. Michał Bagiński i jego niezwykle sympatyczna zastępczyni ds. programowych , ś.p. hm . Beata Pacek. Tu - być może - po raz ostatni śpiewa moją piosenkę razem z autorem

W głębi widoczny hm. Henryk Trojanowski, Komendant mojego kręgu w Warszawie.



Tu na pierwszym planie członek Głównej Kwater ZHP, Były Komendant Chorągwi Mazowieckiej, hm. Grzegorz Woźniak.

1. W nadwiślańskim grodzie, wśród prastarych wież,
piosenka wesoła płynie wzdłuż i wszerz !

Refren:

Idziemy w dal Mazowsza dzieci młode,
serce się pal, wiślaną ogrzej wodę.
Idziemy wzwyż od zuchów aż do szarż.
Wiwat nasz gród, Mazowsze naprzód marsz !

2. Pogoda czy słońce, słońce albo deszcz,
nie ma dla nas błota - zawsze humor jest !

3. Gdy chcesz być wesoły, mieć pogodną twarz,
rzuc troski, mozoły, wstępuj w hufiec nasz !

Kontynuując dokonania płockie druha Janka przejdźmy teraz do piosenki z 1945 roku pt. „Gdy artystyczna śpiewa drużyna”. Usłyszemy ją z anteny Rozgłośni Harcerskiej Polskiego Radia. Jest to fragment cyklu piosenek druha Chojnackiego emitowanych przez tę rozgłośnię.

Prosimy płytę: „Gdy artystyczna śpiewa drużyna”

1. Gdy artystyczna śpiewa drużyna,
to jak z ogniska sypią się skry
- leśne przygody Ci przypomina,
pod namiotami wspaniałe dni...

2. Wesoło żyje nasza drużyna,
dokoła płynie wesoły śpiew,
wesołe oczy, wesoła mina,
wesoła młoda pulsuje krew.

3. Gdy rozśpiewane Mazowsza dzieci
sławia nad Wisłą rodzinny dom,
piosenka zbliża i żar roznieci,
co sprzyja śmiałym czynom i snom.

4. Nauką, tańcem, pieśnią, robotą,
chcemy pokazać, jak piękniej żyć.
Śpiewamy Polsko - śpiewamy po to,

by serca mogły goręcej bić.



Część widowni podczas współśpiewania : Pierwszy z prawej druh Seweryn Chlebicki z mego kręgu „Z Tumskiego Wzgórza.”

To nie koniec sukcesów twórczych z roku 1946, bo będąc na 800-osobowym kursie podharc mistrzowskim nad Turawą, druh Janek napisał piosenkę. Piosenka była śpiewana na tym wielkim obozie a jednocześnie wygrała ogólnopolski konkurs Naczelnictwa ZHP. Ważne, że przewodniczącym jury był hm. Jerzy Dargiel, znany twórca piosenek takich jak: „Dorota” „Otwarte okna” , „Przez pola, lasy i łąki”. A teraz słuchamy piosenki naszego druha noszącej tytuł: „Szare płótna namiotów stoją nad brzegiem Turawy”. Proszę płytę!

1. Szare płótna namiotów stoją nad brzegiem Turawy

- to obóz nasz już gotów do twardej, harcerskiej zaprawy.

Ta ziemia krwią ojców święcona do wielkiej nas wzywa roboty,

niech porwie nas praca szalona, niech biją nam serca jak młoty!

Refren: Podajmy sobie dłonie, harcerze z Polski całej.

Niech ogień radości zapłonie w młodszej duszy śmiałej !

Niech głównie z naszego ogniska z Opola przez kraj wędrują,

niech zapal nam z oczu tryska, niech szczęściem się twarze malują.

2. Instruktorskie drużyny zdają egzamin bojowy,

wesołe, dziarskie miny - aż szumi bór stary, sosnowy.

Zapachem leśnej żywicy tak dobrze oddychać głęboko,

po starej śląskiej ziemi z piosenką wędrować szeroko..

Jak niektórym wiadomo, Druh Chojnacki był pułkownikiem w korpusie oficerów lotnictwa. Postuchajmy zatem wiersza pt., „Moje najpiękniejsze lotnictwo”.

Podziwiam potężne rakiety
i ludzi krążących wśród gwiazd samotnie,
a jednak, moje najpiękniejsze lotnictwo
to najprostsze skrzydła u ramion - lotnie !

Latałem już w nocy szybowcem,
często w śmigłowcu, nawet w odrzutowym samolocie,
a jednak, moje najpiękniejsze lotnictwo
to ten chłopiec - z plakatu na płocie !

Kłaniam się bóstwu awiotechniki
supersonicznie pędzącemu przed siebie,
a jednak, moje najpiękniejsze lotnictwo
to szybowanie myśli - po siódmym niebie !

Postuchajmy teraz piosenki dla działającego w Płocku od 66 lat Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca. Zespół zaczynał nią swe wielkie uroczystości rocznicowe, ale dotychczas nie nagrał utworu. Dlatego postuchajmy interpretacji autorskiej: Proszę płytę „Dzieci Płocka”.

1. W prastare podwoje nad brzegiem Wisły,
gdzie Kolegialna, gdzie Tumska, Grodzka
- śpiew, taniec i młodość pod rękę przyszły
w naszym Zespole „Dzieci Płocka”.

Pragniemy młodości źródlaną wodą
beztrosko, szczerze i najgoręcej,
podzielić się z Wami, aby pogody
i aby wiosny było więcej !

Refren: Śpiewajmy, tańczmy, mówmy wiersze;
uczmy się pracy i przyjaźni

**- niech wszystko będzie dobre, pierwsze,
jak świat ...w dziecięcej wyobraźni...**

2. Niech zgrzebne, ludowe, tak jak przed laty,
i niech harcerskie popłyną pieśni,
ażeby sen barwny, piękny, bogaty,
nigdy, przenigdy się nie prześnił !
Na polach Mazowsza zebrane kwiecie,

rytmy, melodie, ponieśmy wszędzie,
 ażeby głosiły w szerokim świecie,
 że kraj nasz piękny jest i będzie !

Refren: Śpiewajmy, tańczmy, mówmy wiersze;
 uczmy się pracy i przyjaźni
 - **niech wszystko będzie dobre, pierwsze,**
 jak świat ...w dziecięcej wyobraźni...

Zespół „Dzieci Płocka” nagrał natomiast laureatkę konkursu ZHP na piosenkę ŚWIATOWEGO ZLOTU HARCERSTWA POLSKIEGO ZEGRZE 1995. Prosimy płytę z piosenką „Z rozlicznych krain” .

1. Z rozlicznych krain, z daleka, z bliska
 przywiódł nas bratni zew
 tu, gdzie zegrzyńskie płoną ogniska
 i gdzie harcerski (słychać) śpiew...

Refren: Więc płyn piosenko swojska,
 gdy ogień płoni twarz
 - bądź tak serdeczna i tak polska,
 jak Zlot Światowy nasz !

2. W „Gniazdach” pogoda. Gwiazdy jej wrózą
 kolejne dobre dni,
 gdyż jej i przyjaźń i harce służą
 i w noc sierpniową (złote) skry...

Refren: Więc płyn piosenko swojska,
 gdy ogień płoni twarz
 - bądź tak serdeczna i tak polska,
 jak Zlot Światowy nasz !

3. Zapamiętamy najmiłsze chwile,
 a pieśń zabierzmy w świat :
 Weźmy na Kurpie i na Antyle
 wielkich emocji (drobny) ślad...

Refren: Więc płyn piosenko swojska,
 gdy ogień płoni twarz
 - bądź tak serdeczna i tak polska,
 jak Zlot Światowy nasz !

Myślę, że przyszedł czas na poważniejsze utwory. Ten nosi tytuł „Bądź z nami w ten wieczór”. Został najpierw wykonany w roku 1986 wobec 800 uczestników Pierwszego Ogólnopolskiego Złazu Seniorów w Warszawie a potem omal

na wszystkich kolejnych zjazdach. Był też śpiewany podczas międzynarodowych spotkań skautowych w Budapeszcie w r. 1986, na Słowacji w 2003, w Czechach w 2004, w Niemczech w 2006. Postępujemy teraz jej autorskiego wykonania z płyty :

1. Bądź z nami w ten wieczór,
aby - jak my - ogromną, harcerską rodziną
rozpalić ogniska i śledząc skry
pozwoić marzeniom popłynąć...

Refren:

W ten piękny wieczór w Ojczyźnie mej
tysiące ognisk płonie.
Milion harcerzy w chwili tej
w braterskim kręgu splata dłonie.
Od plaż nadmorskich po zbocza Tatr
pieśni i stare i nowe
z harcerskich ognisk poniesie wiatr
w pogodne niebo lipcowe...

2. W gawędach przy ogniu troska o Kraj,
o wszystko, co sercu najdroższe
- o Ciebie i miasto, o strumień i gaj,
o sprawy codzienne, najprostsze....

*Zanim wysłuchamy kolejnej piosenki ucieszymy się lirycznym wierszem pod tytułem: „**Złudne oczekiwanie Jana**”.*

Szkoda, że do mnie nie przyjechałaś
tak bez namysłu, o trzeciej nad ranem
- ja bym to zrobił bez wahania,
gdybym mógł - gdybym to sam nie był Janem !

Jan przecież czekał, liczył minuty,
każdy krok, każde skrzygnięcie
- nawet to wywołane przez własne buty
wykoślawione na pięcie...

On już przez Ciebie szalony może ?
Bez przerwy pisze wiersze
a bywa nawet jeszcze gorzej
- słowiki udaje lub świerszcze !...

Taki ten Jan przedziwny czasem,
jak blejtram do obrazu
- może być morzem, może być lasem,

może być niczym od razu...

Może być połową, może być bogiem,
może być pięknym wspomnieniem,
może być błaznem, może być wrogiem
a może też być n a t c h n i e n i e m ...

* * *

Szkoda, że do mnie nie przyjechałaś
tak bez namysłu, o trzeciej nad ranem
- ja bym to zrobił bez wahania
gdybym mógł - gdybym to sam nie był Janem !

A teraz też coś liryczno-dowcipnego, przeznaczonego dla dorosłych harcerzy, w tym także dla seniorów! Piosenka nazywa się „Bywa taki czas”. Autor zaśpiewa z płyty.

Refren: Bywa taki czas, bywa piękny czas,
kiedy nagle ktoś zaśpiewa, że...

1. Można pokochać harcerskie Bieszczady,
albo wyprawy w Tatry, w Gorce,
a ja po prostu się zakochałem
w prześlicznej instruktorce !

Refren: Bywa taki czas, bywa piękny czas,
kiedy nagle ktoś zaśpiewa, że...

2. Można pokochać harcerskie ogniska,
mundury, pieśni i proporce,
a ja po prostu się zakochałem
w prześlicznej instruktorce !

Refren: Bywa taki czas, bywa piękny czas,
kiedy nagle ktoś zaśpiewa, że...

3. Można zdobywać harcerskie sprawności,
choćby gdzieś w akcji pod Fromborkiem
- ja chciałbym zdobyć po prostu jedno :
prześliczną instruktorkę !

Refren: (tylko mormorando lub instrumentalnie)

4. Pragnę przed Wami pewną tajemnicę
wyjawić dzisiaj w moim śpiewie,
że ta dziewczyna, ta najmilejsza

*W nurcie piosenek druha Jana dla płockiego harcerstwa znajduje się taka, która z miejsca wprawia młodzież w stan szalonego tańca. Wykona ją BAYER FULL (pod przewodem phm. Sławka Świerzyńskiego) Nosi ona tytuł: „Stanica w Gorzewie”.
Proszę płytę !*

Czy jest gdzieś tak fajna stanica,
jak nasza harcerska w Gorzewie ?

Jest może zagranicą,
lecz tego doprawdy nikt nie wie.

Refren: Wokół las, pięknie czas spędza tu w każdy dzień wielu z nas. Wokół las, piękny czas. Chcemy być tu jeszcze raz !!!

2. Jezioro wciąż wabi czystością a w lesie dojrzałe jagody
- żyjemy tu radością wspaniałej, harcerskiej przygody !

Refren:

3. Gdy ogień zapłonie o zmroku a iskry popłyną pod niebo,
niech śpiew się niesie wokół: Kochamy stanicę Gorzewo !

Refren:

Nasz poeta i kompozytor to maturzysta bodaj najstarszej szkoły w Polsce, bo jej mury pochodzą z XII wieku. Teraz usłyszymy z płyty, w wykonaniu autora, hymn tej szkoły „Plurimos annos Małachowianko”

1. W Piastowym grodzie, nad wielką rzeką,
Ciebie przezornie zachował czas
- dziś wszem zaświadczasz: „Tu mówią wieki”,
a twego światła cząstka i w nas.

Refren . Jesteś nam w życiu pięknym przystankiem
i drogowskazem w nieznanym świecie.
Plurimos annos Małachowianko,
kwitnij kolejne wieleset lat.

2. Tyle pokoleń w prastarych murach
chłonęło wiedzę – jako i my –
aby ją zdobyć, zwieńczyć maturą
i ścierać z oczu radości łzy...

***Jak wspomniałem druha Jan ma za sobą służbę wojskową.
Nic dziwnego, że zdarzały mu się i piosenki wojskowe.
Usłyszymy chór Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego
WP, który zaśpiewa: hymn Związku (byłych) Żołnierzy***

Wojska Polskiego. Proszę płytę.

1. To przecież nie tak dawno mundur i hełm i broń,
to przecież jeszcze sprawna i nasza myśl i dłoń !
Choć już nie zawodowi, to niechaj Polska wie,
że także dziś gotowi na rozkaz stawić się.

Refren: Śpiewajmy przyjaciele, a obok wielkich słów

i młodość i wesele na chwilę wróć znow.
Tu w swoich będąc kole do góry głowę wznies,
na dole i niedole najlepsza własna pieśń !

2. Za nami poligonów piach i zimowy las,
przed nami - jakże złudny - wypoczywania czas.
W pamięci pozostaje żołnierskiej służby znój
dla ojczystego kraju, gdzie dom i twój i mój...

Refren:

3. To pewne, że buława całkiem się dobrze ma, gdy - w nowych już tornistrach - z chłopcami
w pole gna.

Nam zaś niech towarzyszy, jak echo dawnych szarż, - aż po nastanie ciszy - prosty,
żołnierski marsz...

Refren:

**Z kolei usłyszemy solową piosenkę wojskową druha Janka.
Zwyciężyła w konkursie, spodobała się przełożonym i
przyczyniła do sukcesów w służbie.**

**Tytuł piosenki, to „Szeregów rozkołysany łąn”. Prosimy
płytę w nagraniu autora.**

1. Kompania ulicą wędruje, piosenka pięknie brzmi,
ulica wesoło wtóruje i śpiewa tak jak my,
że każdy żołnierz zuch, wystarczy sam za dwóch !
Ulica wesoło wtóruje i śpiewa tak jak my,

Refren: Tak dobrze, gdy szeregow rozkołysany łąn
zaśpiewa o dziewczynie, co wody poda dzban.

Piosenkę śpiewaj z nami i drogą z nami idź,
bo razem przyjdzie walczyć, więc razem trzeba żyć.

2. Czy we dnie idziemy, czy nocą, bagnetów błyszczą stal,
orzelki na czapkach migocą, więc śmiało bracie wal !
Bo polski żołnierz zuch, gdy walczy to za dwóch !
orzelki na czapkach migocą, więc śmiało bracie wal !

Refren: Tak dobrze, gdy szeregow rozkołysany łąn
zaśpiewa o dziewczynie, co wody poda dzban.
Piosenkę śpiewaj z nami i drogą z nami idź,

bo razem przyjdzie walczyć, więc razem trzeba żyć.

W Lidze Obrony Kraju bardzo popularną piosenką naszego autora jest piosenka „Zaśpiewaj razem z nami”. Wykona ją reprezentacyjny chór WP. Prosimy płytę.

1. Bywamy pod wodą, pod żaglem na wietrze,
pod słońcem, co w biegach rumieni nam twarz,
w kabinie pojazdu, z modelem w powietrzu,
a w krótkofalówce świat cały jest nasz!

Refren:

Zaśpiewaj razem z nami, równajmy wspólnie krok,
płyńże piosenko ulicami, gdy maszeruje LOK.
Niech tę piosenkę swojską przygarnie ciepły wiatr
i niech ją niesie poprzez Polskę, gdzieś aż po zbocza Tatr
- Hej, hej! I niech ją niesie poprzez Polskę
przyjazny, ciepły wiatr...

2. Czy błękit, czy słońce- wesoło śpiewamy,
bo młodość w nas kipi i barwne ma sny;
o prymat walczymy, w dziesiątkę strzelamy
- stań z nami w zawody, kolego i ty !

Refren:

3. W tych naszych sportowo obronnych zmaganiach
nie obca i troska serdeczna o kraj,
więc nawet, gdy piętrzą się trudne zadania,
najlepiej - jak umiesz - egzamin ten zdaj !

***Może teraz wysłuchamy harcerskiego wiersza pod tytułem:
„O dwa nieba i słońce”. Prosimy Druhu Janku !***

Zapatrzony w posiwiałą brodę,
zashuchany w moje harcerskie gawędy
i piosenki, nieodmiennie wróżące pogodę,
pytasz młody przyjacielu : „ Którędy ?
Którędy szliście w zapamiętane do dziś uroki ?
Co było niegodne a co święte ?
Jak stawialiście pierwsze kroki ?
Skąd różnice między nami - czasem wręcz niepojęte ? ”
Cóż Ci , mój drogi. odpowiem ?
Co kształtowało nas ?
Gwiazd zapewne naliczyliśmy więcej,

bardziej tajemny i groźny był wówczas las
 a pełne improwizacji życie kipiało po prostu goręcej.
Szybciej zdzieraliśmy nawet podkute zelówki,
 bardziej smakowała własnoręcznie przypalona kasza.
 przeważnie brakowało złotówki
 na obóz - nikt nas nie dotował, nie namawiał, nie zapraszał ...

Każdy chciał być i był : własnym instruktorem,
 kamerdynerem, cieślą, kucharzem a nie rzadko
 także kwatermistrzem, lekarzem, aktorem,
 słowem : absolutnie uniwersalnym sobieradkiem

A syntetycznie porównując tamtego harcerza- chłopaka do tego, z którym
 mam zaszczyt rozmawiać teraz, zażartowałbym :

Jeśli my byliśmy podobni np. do kurczaka,
 to wy do wspaniałego, współczesnego brojlera !

Nie rób jednak , młody przyjacielu, zmartwionej miny, bo w niejednym
 jesteście lepsi o dwa nieba ... i słońce !

Pozazdrościć na przykład, że dowodzą wami dziewczyny
 i to jakie! Według mnie

same młode, śliczne - słowem: urzekające!

***Ważną dla naszego autora i kompozytora piosenką jest nosząca tytuł:
 „W niewielkim mieście”. Napisana została dla Szczepu im. Bohaterów
 Westerplatte w jego rodzinnym Sierpcu. Jest zarazem hołdem dla tych
 bohaterów. Wykona autor, z płyty.***

1. W niewielkim mieście niewielka rzeka,
 niewielki ratusz, niewielki sklep,
 ale w tym mieście na Ciebie czeka
 wspaniały zastęp, drużyna, szczep.

Refren: Znajdziesz nas łatwo w pracy, w zabawie,
 w marszu, w namiocie, na szkolnej ławie,
 bo zawsze śpiewa - zimą, czy latem -
 Szczep Bohaterów Westerplatte.

3. W niewielkim mieście znajoma rzeka,
 wiekowy ratusz, rodzinny dom.
 Chcemy w tym mieście rosnać człowiekiem,
 by najtrudniejszym móc sprostać dniom.

Refren: Znajdziesz nas łatwo w pracy, w zabawie,
 w marszu, w namiocie, na szkolnej ławie,
 bo zawsze śpiewa - zimą, czy latem -
 Szczep Bohaterów Westerplatte.

Śpiewajmy wspólnie, śpiewajmy głośno
 naszą harcerską piosnkę radosną
 - może się stanie najmiłym kwiatem
 dla tych z obrony Westerplatte ?

Niechaj zakwitnie płomiennym kwiatem
dla tych z obrony Westerplatte.

***Nasze spotkanie z Druhem Chojnickim zakończą dwie radosne
 piosenki oraz podobnie radosny wiersz. Pierwsza piosenka nosi***

**długi tytuł: „Niesie nas wiatr w słoneczny, dobry dzień”.
Powstała w roku 1947, kiedy w Komendzie Morskiej Chorągwi
Harcerzy w Sopocie autor pełnił zaszczytną funkcję Kierownika
Wydziału Wychowania Artystycznego a równocześnie pływał w
Klubie Żeglarstwa Morskiego .**

**W duecie z autorem śpiewa phm. Andrzej Ciapa z Warszawy.
Prosimy płytę.**

1. My wiemy jak dobrze po morzu żeglować,
mieć słońce na twarzy i młodości żar;
przestrzenia się cieszyć i z wichrem mocować,
gdy wielkiej przygody urzeka nas czar.

Refren:

Płyniemy w świat, wraz z łodem zniknął cień,
niesie nas wiatr w słoneczny, dobry dzień !
Pieśń rzućmy w dal, niech nam potężnie brzmi,
niech pośród fal beztrąsko bieżą dni.

2. Gdy wstąpisz na pokład, to wkrótce się dowiesz,
że razem weselej i łatwiej jest żyć.

Piosenka nas zbliży i innym opowie,
jak morze ukochać, żeglować i śnić...

Refren:

3. Nie lękaj się pracy, ni sztormu, ni gromu,
gdy jesteś w żałodzie tak dzielnej jak ta.
Na łajbie harcerskiej wspanialej niż w domu,
choć matką kapitan a wachta wciąż trwa...

Refren:

**Drugą finałową piosenką będzie śpiewanka kręgu seniorów
„Z Tumskiego Wzgórza”. Autor zaśpiewa ją bezpośrednio, z
towarzyszeniem swego wiernego akordeonu..**

1. Młodość nas wiąże radosna, zielona - barwna, jak róże
jak harce, wagary, jak wiosna na skarpie pod Tumskim Wzgórzem.

2. Łączy nas piosenka wesoła, - harcerska, prosta, nieduża -
co płynie i w dal i dokoła lecz zawsze z Tumskiego Wzgórza !

3. Są z nami łachy wiślane i Kolegialnej podwórza
- są śliczne dziewczyny spotkane
w alejkach Tumskiego Wzgórza.

4. To miasto zawsze jest z nami

- tu i w najdalszych podróżach -
i właśnie dlatego śpiewamy piosenkę z Tumskiego Wzgórza !

**5. Niekiedy wnuczek się dziwi,
cała rodzina oburza,
że ... tym młodszy, im bardziej już siwi
... harcerze z Tumskiego Wzgórza !!!**

Droży Państwo! Druhny i Druhowie! Druh Jan uznał, że wreszcie czas na piękną pieśń, która stała się ukoronowaniem jego harcerskiej twórczości. Będzie to Hymn Chorągwi Mazowieckiej ZHP.

Wykonawcą będzie warszawski 100-letni chór „HARFA”, związany z Płockiem przez swego założyciela, Wacława Lachmana. A więc proszę płytę:

„Urzekły nas Mazowska piaski”

1. Urzekły nas Mazowska piaski,
dolina Wisły, za Wisłą las,
rodzinnej ziemi cienie, blaski
- wszystko, co wokół nas...

Refren:

By częściej śpiewać, by mocniej żyć,
by wiedzieć, że - i co - należy,
**związała nas serdeczna nić
w Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy...**

2. Kochamy nasze miasta, wioski
- wszystko, co człowiek ; wszystko, co czas
- na Tumskim Wzgórzu ślad piastowski
- wszystko, co łączy nas...

3. Nasze obozy i ogniska
zanoszą w Polskę, że my, że tak
- że chcemy lepiej, mądrzej, z bliska,
by poznać dokąd, jak...

Nasze spotkanie zakończy optymistyczny wiersz pod tytułem „Żartobliwy Poemat”...

Zamieniamy się w słuch !

Myślicie, że tu jestem ? Skąd ?!
Marznę właśnie wśród świątków mi bliskich
gdzieś w Ameliówce, w Górach Świętokrzyskich...
Myślicie, że tu jestem ? Skąd ?!

Wiszę obrazem na ścianie,
albo drabiniastym wozem jadę wysoko na sianie...

Myślicie, że tu jestem? Skąd?!

Dojrzewam bursztynem w morzu,
albo wieję piachem na plaży w Niechorzu...

Myślicie, że tu jestem?

Oczywiście, dawno mnie już nie ma!

A pozostał po mnie

tylko ten żartobliwy poemat...

Autor dziękuje Słuchaczom za uwagę podczas prezentacji niektórych jego pieśni i wierszy. My zaś dziękujemy autorowi. Spotkanie mieli zaszczyt prowadzić drużna Joanna Banasiak i druh Andrzej Markowski. Czuwaj!

Tak zakończył się scenariusz i uczestnictwo naszej trójki w tym, bardzo ważnym dla mnie, przedstawieniu, podczas którego przez 45 minut mogłem z bliska podziwiać Joannę, jej urodę i kunszt przy wygłaszaniu poszczególnych kwestii. Bardzo to mnie do niej zbliżyło, jakkolwiek prawie nie rozmawialiśmy i dalej nic o niej nie wiedziałem. Uważałem ją za nader młodą dziewczynę a nie za mężatkę z dwoma córkami. Podziękowaliśmy sobie wzajemnie bardzo serdecznie a ja miałem przy tym powód, aby dziękować najgoręcej przede wszystkim Joannie i Andrzejowi, bo oboje wywiązali się z zadania znakomicie. Podziękowałem też gorąco druhowi Waldkowi Gorczyca za fotografie, za nagłośnienie i nagranie głosów na płytę, którą przechowuję w swoim domowym archiwum rozmaitości. Właśnie na tej płycie Joanna wyróżniła się znakomitym głosem i takąż dykcją.

Następny epizod, przybliżający nas do momentu powstania piosenki „**U mnie nawet zimą kwitną jaśminy**” zdarzył się podczas Święta Chorągwi w Sochaczewie, w roku 2013.



Święto Chorągwi w Sochaczewie. **Niekończący się przemarsz harcerzy.** Na czele, trzecia od lewej pani prezydentowa Kaczorowska, piąty Marszałek Województwa Adam Struzik, szósty Komendant Chorągwi hm. Michał Bagiński. Za nim hm. Andrzej Markowski a z jego prawej strony widać zarys sylwetki drużny Joanny, bohaterki tego opowiadania ,



Harcerki strzegą pomnika Prezydenta Kaczorowskiego przed odsłonięciem.
Fot. Andrzej Markowski

Była to wielka **uroczystość, ponieważ wiązała się z odsłonięciem pomnika Ryszarda Kaczorowskiego** Prezydenta Polski na uchodźctwie, Przewodniczącego ZHP (poza granicami kraju), Honorowego Obywatela Sochaczewa. Pomnik ten stanął przed siedzibą Hufca w tym mieście.

Na odsłonięcie tego monumentu, w postaci popiersia zanego Bohatera, zarówno dla harcerstwa, jak i miasta Sochaczew a także oraz wielu oficjeli, z których

dla Polski, przybyła Jego żona, pani Karolina oraz wielu oficjeli, z których znam niewiele. .



W oczekiwaniu na odsłonięcie monumentu , pod prowizorycznym zadaszeniem , wśród oficjeli stoją: Trzecia od prawej pani Karolina Kaczorowska, czwarty Marszałek Województwa Adam Strózik, piąty Komendant Chorągwi Mazowieckiej hm. Michał Bagiński . W drugim rzędzie od prawej : z Głównej Kwatery ZHP hm. Grzegorz Woźniak, hm. Andrzej Markowski i druhna Joanna Banasiak.

Po uroczystości odbyło się spotkanie wspomnieniowe w sali recepcyjnej miejscowego hotelu , na którym w otoczeniu pani Prezydentowej Kaczorowskiej przeważali instruktorzy

Chorągwi Mazowieckiej. Prowadziła to spotkanie drużna Joanna, która jest jakby stworzona do takiej roli. Kiedy jednak zaczęło mi dokuczać niestanne mówienie, bezczelnie pojawiłem się na froncie i zaprotestowałem mówiąc, że harcerze zawsze śpiewają a my w Chorągwi mamy nawet własne piosenki i zaintonowałem żywą melodię „W nadwiślańskim grodzie”. Oczywiście, sala zna tę piosenkę z 1946 roku i solidnie mi towarzyszyła. Kiedy skończyliśmy śpiewać, **drużna o pięknym imieniu Joanna** nie omieszkała powiedzieć jakoś bardzo sympatycznie, że ożywił nas własną piosenką druż Jan Chojnacki, bard naszej Chorągwi.

W wyniku tego, po pewnym czasie, pani Prezydentowa poprosiła mnie o rozmowę, bo chciałyby zdobyć mój śpiewnik dla córki, która bieżąco prowadzi jakąś jednostkę polskiego harcerstwa w Wielkiej Brytanii. A oto moje pismo do Niej:

hm. Jan Chojnacki
Ul. Skarżyńskiego 11 m 32
02-377 Warszawa

Warszawa, 23 września 2013 roku.

Pani Prezydentowa Karolina Kaczorowska
Instytut Tradycji Rzeczypospolitej Plac Sikorskiego 1 1-115 KRAKÓW

Czcigodna Pani Prezydentowo!

Czyniąc zadość Pani życzeniu, wyrażonemu podczas wczorajszych uroczystości w Sochaczewie, pozwalam sobie przesłać:

1. Śpiewnik z moimi utworami: „Płynię z Mazowsza harcerska najprostsza”. Wydanie II – poszerzone. Rok 2002. Warszawa
2. Płytę :PO ŚLADACH BRONIEWSKIEGO PŁYNIĘ Z MAZOWSZA HARCERSKA AJPROSTSZA (relacja z mego spotkania autorskiego w Domu Broniewskiego w Płocku. 22.IV. 2012)
3. Wykaz samych tylko pieśni i piosenek, które obok wierszy, znajdują się na wyżej wymienionej płycie.
4. Wybór wierszy i pieśni: „JAN CHOJNACKI, MAŁACHOWIAK, ARTYSTA MALARZ, POETA i KOMPOZYTOR”. Płock 2013.

Będę szczęśliwy, jeśli choć jedna z moich piosenek zostanie wykorzystana przez polskie harcerstwo w Wielkiej Brytanii. Szczególnie polecałbym dla harcerek i harcerzy poważny utwór: „Bądź z nami w ten wieczór” a dla instruktorów liryczno-żartobliwy: „Bywa taki czas”. Czuwaj!

Po tym spotkaniu zjedliśmy obiad i oto dziwnym trafem znalazłem się przy stole obok **drużny o pięknym imieniu Joanna** i obok Andrzeja Markowskiego, obok nieznanego mi instruktora po jej prawej ręce ³. Przy stole był jeszcze Komendant mego kręgu, hm. Henryk



Trojanowski. Widać tu tylko jego ręce na pierwszym planie po prawej. Zaś po lewej widać na stole szlachetne ręce drużna Seweryna Chlebickiego z mego kręgu. Więc nie było to najmniejsze grono.

Joanna jest tu wyraźnie rozbawiona, prawdopodobnie po jakiejś mojej komplementującej ją odzywce i przez to naprawdę jest tu cudowna omal dokładnie tak, jak w piosence „**Jaśminy dla ślicznej Dziewczyny**”. Bo ta piosenka się dopiero po tym spotkaniu (absolutnie niespodziewanie) narodzi, ale

³ Teraz już wiem, że to był mąż Joanny, hm. Janusz Banasiak. Tu niekorzystnie wygląda, bo pewnie coś akurat przelyka, ale w rzeczywistości jest to przystojny facet i „kawał chłopca”.

już w innym miejscu sali, przy jakichś męskich pogwarkach na stojąco.

A może jednak Andrzej Markowski również w tej chwili dostrzegł radosne i młodzieńcze piękno Joanny, bo nieco później, doceniając pewnie uroki mej wcześniejszej piosenki „o prześlicznej instruktorce” zaproponował - w obecności męża Joanny oraz Komendanta kręgu „Na Tumskim Wzgórzu” – abym koniecznie napisał piosenkę dla niej i bardzo długo nalegał, abym się tego podjął wiedząc, że mam już ponad 90 lat i tym samym powód do odmowy, co też początkowo czyniłem.

Obaj obecni przy tym instruktorzy, głośno inicjatywę Andrzeja poparli. A ja? Byłem nie tylko wdzięczny Joannie za doskonale prowadzenie mego spektaklu autorskiego u Broniewskiego, ale także za to, że od początku (słownego tylko) kontaktu w Książnicy Płockiej byłem pod jej urokiem, co było dziwne, bo dopiero w Domu Broniewskiego mogłem ją podziwiać w całej okazałości.

Popatrzcie jeszcze raz na powyższą fotografię: Na niej widać bardzo wyraźnie wręcz fundamentalny kontrast między nami: Ona „**przy**-piękna”, „**przy**-młoda” i „**przy**-długa”, a ja wprost przeciwnie: „**prze**-brzydki”, „**przy**-stary” i zdecydowanie „**przy**-krótki”.⁴ A najgorsze, co mnie spotkało już w Sochaczewie to wiadomość, że wysniona **Dziewczyna** jest szczęśliwą żoną siedzącego obok mnie Janusza a znacznie później dowiedziałem się, że cieszy się posiadaniem dwóch dorodnych córek, z których starsza zaczęła naukę w Małachowiance i nie wykluczam, że z czasem może nawet „dostąpi zaszczytu” śpiewania na stojąco mego hymnu szkoły: *Plurimos annos Małachowianko*.

Po powrocie z Sochaczewa natychmiast zabrałem się za pisanie tekstu piosenki i w początkowej fazie nie było w niej refrenu **z jaśminami**, co to w piosence potrafią **dla Ślicznej Dziewczyny kwitnąć nawet zimą !!!** Myślę, że napisałem kilkadziesiąt wariantów tekstu i były one przeważnie znane druchnie Joannie. Wiem, że się nimi cieszyła, bo kto by się nie cieszył z piosenki napisanej wyłącznie dla niej i to przez doświadczonego już poetę i kompozytora. Jednak nie zdarzyło się, aby zgłaszała jakieś uwagi korekcyjne lub życzenia. I dobrze, bo zostałem wyłącznym twórcą owej piosenki, a bezcenny udział Joanny w tym dziele polegał na tym, że zgodziła się **wówczas być w tej piosence moją jedyną i nieodzowną MUZĄ**. A oto finalny kształt słów:

Jaśminy dla ślicznej Dziewczyny

*R. U mnie, nawet zimą, kwitną jaśminy
w nieskromnej piosence... dla ślicznej dziewczyny.*

1. Dla tej, co bywa prześliczna , gdy
w szarym mundurze pośród nas tkwi...
Dla tej, co bywa najpiękniejsza, gdy
me wiersze czyta a w nich me sny.

*R. U mnie, już nawet zimą, kwitną jaśminy
w nieskromnej piosence... dla ślicznej dziewczyny.*

⁴ Takie neologizmy przysły mi akurat do głowy, wybaczcie staruszkowi !

2. Dla tej, o której od dawna śnię,
Której imieniem zachwycam się
którą wyróżnia znakomity głos,
wspaniała dykcja, świetlisty włos ...

R. *U mnie, już nawet zimą, kwitną jaśminy
w nieskromnej piosence... dla ślicznej dziewczyny.*

3. Dla tej, u której i wdziek i czar,
ten jakże szczodry natury dar,
**który jak zimą jaśminowy kwiat
ożywia moich piosenek świat !!!**

Na bis I. **R.** *U mnie, już nawet zimą, kwitną jaśminy
(parlando) w nieskromnej piosence dla jakże skromnej dziewczyny.*

Na bis II. **R.** *U mnie, już nawet zimą, kwitną jaśminy
(parlando) w bezgrzesznej piosence dla ślicznej dziewczyny.*



Druhna o pięknym imieniu Joanna

Przypuszczam, że lubi tę fotografię, choć nie jest na niej w szarym mundurze.

Koniec części I wspomnień Nr 21,
„U mnie nawet zima kwitną jaśminy”